

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 8 września 1932 r.
sygn. akt II K 822/32**

Uzasadnienie

[Sąd Najwyższy zważył, co następuje:]

Kasacji oskarżonego nie można odmówić słuszności.

Kasacja ta, podnosząc zarzut z art. 494 pkt b. k.p.k. powołuje się przede wszystkim na uchybienia formalne w przedmiocie dowodów.

Jako uchybienia takie wskazuje kasacja odmówienie wnioskowi obrońcy o przesłuchanie świadków Anny Gierat, Stanisława Biedawy i Józefa Cebuli, a zarazem nieprzychylenie się do wniosku o zasięgnięcie opinii Wydziału Medycznego Wszechnicy Jagiellońskiej.

Świadka Annę Gierat powołano na okoliczność (k. 165), że świadek Wincenty Marszałek był kilkakrotnie u świadka Bronisławy Bączkówny i nakłaniał ją, by „biła” na oskarżonego, bo to człowiek niedobry – i namawiał ją, by zeznała, że podsłuchiwała rozmowę oskarżonego z bratem Michałem; przyrzekał jej, że jej za to zapłaci, bo ma złość do oskarżonego o to, że go raz dusił, zarazem przyznał, że sam nic nie wie w sprawie, która jest przedmiotem postępowania, a koniczyzny nie pilnował. Okoliczności te miały wykazać, że nieprawdziwe są zeznania świadka Wincentego Marszałka, który słyszał od strony gruszy, gdzie później znaleziono zwłoki śp. Marianny Cebulówny, krzyk kobiecy „Jezus! Maria! – Jędrus! puść mnie!”, a następnie odpowiadający na krzyk ten głos oskarżonego, później zaś widział oskarżonego, oddalającego się od tego miejsca i że zeznania te złożone zostały pod wpływem nieprzyjaznych uczuć Marszałka w stosunku do oskarżonego. Powyższej tezie dowodowej nie można odmówić znaczenia istotnego dla sprawy, wobec czego też nieprzesłuchanie tego świadka przedstawia się jako uchybienie doniosłe, które mogło wywrzeć wpływ na treść wyroku, zwłaszcza wobec chwiejności zeznań świadka Bronisławy Bączkówny.

Świadek Biedawa miał stwierdzić (k. 165), że między świadkiem Marszałkiem a rodziną oskarżonego panowały stosunki nieprzyjemne, powstałe na tle sporów gruntowych i szkód polowych. Odmówienie temu wnioskowi było także nieuzasadnione, gdyż okoliczności, dotyczące stosunku świadka Marszałka do oskarżonego, były ważne dla oceny wiarygodności tego świadka. Natomiast zarzut z powodu nieprzesłuchania świadka Józefa Cebuli nie służy formalnie oskarżonemu, gdyż oskarżony zgodził się na odczytanie zeznań tego świadka (k. 165, 166), a wobec odczytania zeznań przesłuchanie świadka było zbędne, zatem prawa oskarżonego nie zostały naruszone. Również nie służy oskarżonemu zarzut z powodu niezasięgnięcia opinii Wydziału lekarskiego, gdyż oskarżony wniosku takiego na rozprawie nie złożył.

Jak z wywodów powyższych wynika, okazuje się uchylenie zaskarżonego wyroku koniecznym wobec stwierdzenia w powyższych kierunkach obrazy przepisów

postępowania sądowego (art. 494 pkt b. k.p.k.), przy czym nie było już potrzeby wdawać się w badanie słuszności dalszych wywodów kasacji, zwłaszcza że nabrał już mocy obowiązującej i musi być w obecnej sprawie stosowany (art. 2 k.k.) nowy kodeks karny, który odmiennie normuje przepisy mogące w pierwszym rzędzie mieć zastosowanie do czynu, zarzuconego oskarżonemu, nie zna bowiem zbrodni morderstwa, art. 225 k.k. w § 1 mówi tylko ogólnie o zbrodni zabicia człowieka, którą karze także więzieniem – i to od lat 5-ciu, zaś w § 2 mówi o zabiciu pod wpływem silnego wzruszenia (w afekcie); zależnie od wyników nowej rozprawy głównej będą więc musieli przysięgli ewentualnie wypowiedzieć się także w tym drugim kierunku (§ 2).

[Przywołane przepisy: art. 494 pkt b. k.p.k. z 1928 r., art. 2 k.k., § 1 i § 2 art. 225 k.k.]